

Wadliwe rusztowanie przyczyną katastrofy wiaduktu

Data publikacji: 14.01.2005 0:00



brak zdjęcia

Niemal półtora roku po zawaleniu się wiaduktu na budowie drogi ekspresowej w Ogrodzonej do sądu trafił akt oskarżenia. Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej obarcza winą trójkę projektantów z Krakowa. Piotr G. (27 lat), Wojciech J. (34 lata) i Sebastian Sz. (31 lat) nie przyznają się do zarzucanego im przestępstwa. Podczas przesłuchania stwierdzili, że wykonawcy wnosząc konstrukcję rusztowania i deskowania zastosowali inne, nieoryginalne elementy, co mogło obniżyć wytrzymałość konstrukcji. Innego zdania są niezależni eksperci. Wiadukt runął, przypomnijmy, wieczorem 4 VIII 2003 r. Po wylaniu 127 m sześc, betonowej mieszanki o godz. 19.15 konstrukcja „zjechała” na dół. Spośród 25 osób znajdujących się na górze budowanego wiaduktu, 16 doznało różnych obrażeń, w tym dwóch robotników ciężkich urazów kręgosłupa. Pozostali trafili do szpitala ze złamaniami rąk i nóg, stłuczeniami głowy, brzucha i klatki piersiowej. Inżynierowie odpowiedzą za wadliwy projekt rusztowania i deskowania, którego wykonanie zlecił im cieszyński Dromex. Według prokuratury nie uwzględnili oni szczególnych wymogów budowlanych związanych ze specyfikacją obiektu i nie zastosowali prawidłowego zagęszczenia rusztowania. W opinii Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego te błędy uznano za rażące, bo rusztowanie nie wytrzymało już 65-proc. obciążenia. Prof. Kazimierz Flaga z Politechniki Krakowskiej uznał typ zastosowanego rusztowania za nieodpowiedni dla działających na to rusztowanie obciążeń oraz dla skomplikowanej konstrukcji geometrycznej wiaduktu. Projektantom grozi kara więzienia od I roku do 10 lat. Rozprawa toczyć się będzie przed cieszyńskim Sądem Rejonowym.